



Hospicjum

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci
Organizacja Pożytku Publicznego

PODKARPACKIE HOSPICJUM DLA DZIECI * INFORMATOR BEZPŁATNY *



**FUNDACJA
PODKARPACKIE HOSPICJUM
DLA DZIECI**

www.hospicjum.podkarpackie.pl

**w domu
dzieci mniej się boją**

1% PODATKU

**ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
KRS: 0000265120**

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...

**PODKARPACKIE HOSPICJUM DLA DZIECI
ZAJMUJE SIĘ DOMOWĄ OPIEKĄ PALIATYWNĄ
NAD DZIEĆMI NIEULECZALNIE CHORYMI I ICH RODZINAMI**





POMÓŻ NAM POMAGAĆ

**Kochane Dzieci,
Drodzy Rodzice i Krewni,
Szanowni Przyjaciele Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci!**

Z wielką radością oddajemy do Waszych rąk, pierwszy w 2009 roku, numer biuletynu hospicyjnego. Pragniemy w ten sposób ukazywać wielkie dobro płynące dla chorych dzieci i ich stroskanych rodziców – dobro, które jest owocem naszej codziennej pracy i Waszych hojnych serc...

Przez każdą stronę tego czasopisma przewija się cicha idea zapisana na okładce: „W domu dzieci mniej się boją”. Dom jest najdroższym miejscem dla każdego. W nim czujemy się bezpiecznie, otoczeni miłością i troską kochanych osób. Dom szczególnie doceniają dzieci...

Chcemy, aby nasi Mali Pacjenci mogli być w swoich domach, przy kochających ich rodzicach, otoczeni troską przez kompetentny personel. Ta myśl urzeczywistniana się w domowym hospicjum, dzięki Państwa wsparciu.

W 2008 roku objęliśmy opieką w domach 61 dzieci – w zakresie opieki lekarskiej, pielęgniarstwa, rehabilitacyjnej, psychologicznej i duchowej. W minionym roku odeszło od nas do Domu Ojca ośmioro dzieci. Wierzymy, że powiększyli Grono Aniołów. Natomiast 19 dzieci zostało wypisanych z hospicjum z uwagi na pozytywnie zakończony pierwszy etap leczenia onkologicznego lub wymagania dotyczyły tylko opieki rehabilitacyjnej.

Pomoc hospicjum nie kończy się z chwilą odejścia pacjenta, lub jego wypisu. Prowadzimy grupę wsparcia dla rodziców przeżywających żałobę, a także staramy się służyć rodzicom w różnych potrzebach życiowych. Pragniemy zachęcić wszystkich Państwa do przekazania 1 % podatku od swoich dochodów w 2008 roku na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego jaką jest Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

Troska o chore dzieci to nasza WSPÓLNA SPRAWA...

Zarząd Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci
Rafał Ciupiński – prezes Fundacji
lek. med. Jolanta Żółta – wiceprezes i Kierownik NZOZ PHD
ks. Czesław Matuła – duszpasterz hospicjum



1% PODATKU



FUNDACJA PODKARPACKIE HOSPICJUM DLA DZIECI
Organizacja Pożytku Publicznego – KRS 0000265120

Konto bankowe: I Oddział Kredyt Bank w Rzeszowie,
Rachunek nr: 20 1500 1100 1211 0005 1667 0000; tytuł wpłaty: darowizna na cele statutowe

Adres: 35 - 045 Rzeszów, ul. Hetmańska 21/226
Biuro: tel./fax.: (0 17) 853 48 18, tel. dyżurny: 0 662 091 443 - czynny całą dobę



Zobacz co u nas się dzieje: www.hospicjum-podkarpackie.pl
Napisz do nas e-mail: hospicjum@podkarpackie.pl

Wielka Charytatywna Aukcja Obrazów



W kwietniu tego roku, pragniemy przeprowadzić Drugą Edycję „Wielkiej Charytatywnej Aukcji Obrazów”. Zwracamy się o pomoc do naszych Przyjaciół - Artystów i Ludzi Dobrej Woli, o pomoc w urzeczywistnieniu tej pięknej idei. W minionym roku po licytacji dzieł zebraliśmy prawie 30 tysięcy złotych. To był „pierwszy krok”, by myśleć o budowie domu - siedziby dla hospicjum. Dziś marzenia te, dzięki Państwa pomocy, powoli nabierają realnych kształtów. Zakupiliśmy działkę, na której powstanie siedziba hospicjum. Liczymy na dalszą Waszą pomoc...

Nie pozostaniemy bierni, każdy może pomóc...

Minął rok od czasu, gdy nasi Przyjaciele, ludzie obdarzeni talentem, podarowali nam swoje prace z przeznaczeniem na Aukcję. Kolejni Artyści dołączali się spontanicznie, do grona Darczyńców wchodziłi Przyjaciele naszych Przyjaciół.

Dwudziestu ośmiu autorów podarowało Fundacji czterdzieści siedem prac: obrazy olejne, akwarele, akryle, liny, litografie, rysunki, szkice, grafiki, techniki własne, fotografie, a także plakaty z brązu i gipsu.

Autorzy - Darczyńcy, to osobistości z uznanymi już nazwiskami w Polsce i na świecie jak: profesor Krzysztof Nitsch - prowadzący Pracownię Odlewnictwa w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych; artyści związani z Podkarpaciem: Kazimierz Bać, Józef Gazda, Jerzy Tomala, Barbara Victoria Bokota, Łucja Słowik - Bury, czy rodziny Koziółkiewiczów i Capińskich, ale także cała plejada bardzo uzdolnionej młodzieży studiującej sztuki piękne lub architekturę oraz uzdolnieni amatorzy. Wszystkich ich łączy wielka wrażliwość na potrzeby innych, chęć niesienia pomocy i dzielenia się z innymi.

Jedna z malarek, Pani Urszula Capińska, powiedziała, że jej dzieci właśnie planują przyszłe wakacje, a dzieci z hospicjum być może mają przed sobą ostatnią zimę. Nie może

pozostawać na to obojętna, nie umie leczyć, ale potrafi malować i tak właśnie postara się pomóc.

I pomogła, bardzo pomogła, tak samo jak wszyscy pozostali...

Niemal wszystkie prace zostały sprzedane, a co za tym idzie znaleźli się inni Przyjaciele, którzy postanowili, w ramach swoich możliwości, nabyć ofiarowane nam dzieła, za najwyższą, możliwą kwotę. Wtedy zgromadziliśmy blisko trzydzieści tysięcy złotych. Jak Państwo pamiętacie, przeznaczeniem tych pieniędzy była budowa bazy hospicyjnej. Te pieniądze były początkiem naszej batalii o ten Dom. Jednak samo nabycie nieruchomości nie kończy sprawy, konieczny jest remont, adaptacja i rozbudowa, potrzebne są dalsze środki.

Gorąco wierzymy w to, że grono naszych Przyjaciół nie tylko się nie zmniejszyło, ale że znacząco wzrosło.

My wiemy, że nie wszyscy potrafią leczyć, wiemy, że nie wszyscy są zamożni, ale wiemy, że każdy może pomóc, jeśli tylko chce...

Drodzy Przyjaciele Artyści, ofiarujcie nam swoje dzieła, drodzy Przyjaciele Kolekcjonerzy, ofiarujcie nam coś ze swoich kolekcji, drodzy Przyjaciele bezimienni, może macie w swoich domach coś, co moglibyście i chcielibyście nam na tą aukcję ofiarować.





Na poprzedniej aukcji nie zawsze ceny odzwierciedlały wartość artystyczną dzieła, i z tym ofiarodawcy się liczyli, ale niemal wszystkie znalazły nabywców, bo liczył się cel. Do tej pięknej akcji połączyli się ludzie, którzy zapewnili obrazom właściwe ramy. Dołączył się wreszcie nasz rzeszowski Teatr, ofiarując całej imprezie wspólną oprawę.



***Kochani, niech nikt nie pozostanie obojętny,
bo pomoc może naprawdę każdy.***

Jeśli nie potrafisz malować, nie jesteś kolekcjonerem, nie posiadasz niczego, co możesz nam ofiarować - to dalej możesz pomóc. Z pewnością znasz kogoś, kto potrafi, ma lub może... Zachęć go, zainteresuj naszą Aukcją i celem, nie pozostawaj bierny...

Serdecznie pozdrawiamy i prosimy o pomoc.



Szczegóły dotyczące aukcji zamieszczone są na naszej stronie internetowej: www.hospicjum-podkarpackie.pl - w zakładce „Aukcja Obrazów 2009”.

Zdjęcia zamieszczone w artykule to obrazy przeznaczone na aukcję. Ich autorami są: Stanisław Kasprzyk „Okolice Soliny”, Adam Mendla „Solinka”, Ewa Tyka „Zalw sollński - widok z górki”, Urszula Tadych „Bieszczady”.

Przed aukcją zostanie wydany katalog wszystkich dzieł - zawierający noty o autorach i obrazach.

Łukasz

Jesteśmy rodzicami 5-letniego Łukasza. Urodził się 9 października 2003 r. w Powiatowym Szpitalu pod imieniem „Matki Bożej Pocieszenia” w Leżajsku.

Nasz syn urodził się jako wcześniak i aby go uratować musiał być przewieziony do Miejskiego Szpitala w Rzeszowie. Lekarze po przeprowadzeniu badań stwierdzili, że ma powikłania z wątrobą i musi być szybko przetransportowany karetką do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. W klinice przeprowadzono



szereg badań, które potwierdziły, że Łukaszek ma wzmożone napięcie mięśniowe cztero – kończynowe i oczekiwaliśmy na dalszą diagnozę.

Obecnie nasz synek nie siedzi, nie chodzi, nie mówi, jest pod opieką lekarzy w Warszawie i w Rzeszowie.

Jako rodzice dziękujemy gorąco Pani Jaroń, z którą skontaktowaliśmy się telefonicznie i przyjęła naszego syna pod opiekę Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że możemy liczyć w każdej chwili na sprzęt, panią doktor, pielęgniarkę, wolontariuszkę, rehabilitanta, księdza.

Dziękujemy Bogu i Matce Bożej Pocieszenia Leżajskiej oraz osobom na których pomoc w każdej chwili możemy liczyć z całego serca... Bardzo, bardzo jesteśmy wdzięczni...

**Irena i Piotr
Rodzice Łukasza**

Droga Pani Doktor!

Na wstępie bardzo chciałam pozdrowić Panią oraz wszystkie Panie pielęgniarki, które do mnie przyjeżdżały.

Ja czuję się bardzo dobrze i chodzę do szkoły. Do Lublina jeżdżę co miesiąc do kontroli. Od grudnia już tylko do przychodni, a nie na oddział jak jeździłam wcześniej. Mam nadzieję, że już nigdy nie będę musiała tam wracać. Jeszcze przez rok będę brać chemię w tabletkach.

W szkole mam trochę dużo nauki, bo przygotowuję się do I Komunii świętej, no i tabliczka mnożenia, ale jest fajnie i bardzo się ciesze, że mogę normalnie do niej chodzić.

Chciałam jeszcze raz serdecznie podziękować Pani i Paniom pielęgniarkom za opiekę i pomoc kiedy tego bardzo potrzebowałam...

Dziękuję!



Moje życie z chorobą dzieci



Jestem mamą 15 – letniego Mateusza i 12 – letniej Karoliny, dzieci chorych na mukopolisacharydozę.

Mukopolisacharydoza jest chorobą dziedziczną. Jej przyczyną jest wada metabolizmu polegająca na gromadzeniu się mukopolisacharydów w organizmie, które uszkodzają komórki i narządy ciała. Na skutek tego prowadzi to do wyniszczenia niemal całego organizmu dziecka.

Trzy lata temu stan zdrowia dzieci bardzo się pogorszył. Do dziś moje dzieci nie mówią, nie chodzą, mają trudności w przelknięciu, wymagają całodobowej opieki. Mateusz nie widzi, Karolina oddycha przez rurkę tracheotomijną.

Widząc jak stan zdrowia Karoliny się pogarsza czułam się bezradna i myślałam jak dam sobie radę, co mam zrobić jak się zakrztusi podczas karmienia, jak w nocy będzie miała trudności w oddychaniu?

Pediatra Karoliny dał mi numer telefonu do hospicjum dla dzieci. Przez rok wahałam się czy zadzwonić, nie miałam odwagi. Znalazłam w Internecie stronę poświęconą Podkarpackiemu Hospicjum dla Dzieci i odważyłam się napisać e-mail. Za parę

nas w domu, była to piękna i wzruszająca uroczystość...

Teraz możemy być spokojni, bo wiemy, że Karolinka ma fachową opiekę medyczną przez 24 godziny na dobę.

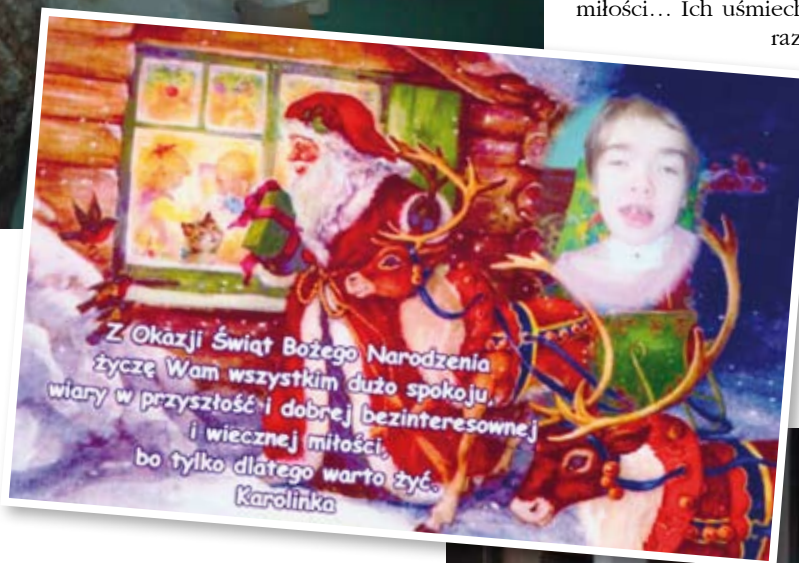
Z całego serca dziękujemy wszystkim pracownikom Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, bo dzięki ich ciężkiej pracy i zaangażowaniu nasze dzieci mogą przebywać z nami w domu.

Z chorobą dzieci nie da się pogodzić, ale trzeba nauczyć się z nią żyć...

Mnie wiele nauczyły moje dzieci – zwłaszcza cierpliwości i bezwarunkowej miłości... Ich uśmiech, który dziś jest coraz rzadszy ładuje moje

„akumulatory” i mobilizuje do tego by myśleć pozytywnie i mimo codziennych trudności nie poddawać się.

**Mama
Karoliny
i Mateusza**



dni zadzwoniła pani doktor i umówiła się z nami na pierwszą wizytę i przyjęła Karolinkę pod opiekę hospicjum domowego.

Jesteśmy wdzięczni Podkarpackiemu Hospicjum dla Dzieci, że się nami opiekują. Piszę „nami”, bo nie tylko Karolinie pomagają, by ulżyć jej w chorobie, ale również nam rodzicom. Potrafią nas wysłuchać, pocieszyć, doradzić, wesprzeć w trudnych chwilach.

Od strony duchowej wspiera nas ks. Czesław, który w maju ubiegłego roku udzielił Karolinie I Komunii świętej. Msza święta odbyła się u



Urodziny Patryka



Patryk jest ciężko chorym chłopcem. O chorobie dowiedzieliśmy się 3-go stycznia 2008 r. Wiadomość spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Od tego czasu prowadzimy walkę, walkę o zdrowie. Co 2,5 tygodnia jeździmy do Centrum Zdrowia Dziecka. Po każdym powrocie odwiedza nas pani doktor Kliszcz z Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, sprawdza jak Patryk się czuje, czy nie potrzebuje pomocy. Równie często odwiedza nas pielęgniarka - pani Wiesia, dogląda czy wszystko jest w porządku, pobiera morfologię i bardzo lubi bawić się z Patrykiem, dzięki czemu zawsze jest witana okrzykami radości. Patryk poddawany jest rehabilitacji, chętnie ćwiczy i wprost nie może doczekać się kolejnych wizyt rehabilitanta, pana Wiesia. Wszystkich pracowników Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci traktuje jak swoich bliskich, przyjaciół. Cieszy się na każde kolejne spotkanie. Mamy dużo szczęścia, że trafiliśmy na tylu wspaniałych ludzi.

Patryk 15-go sierpnia obchodził swoje trzecie urodziny. Jednak te zorganizowane 23-go sierpnia określa jako „super imprezę” i z błyskiem w oku stwierdza:

„takich urodzin w życiu nie miałem”. Przyjazd „harleyowców” był dla wszystkich zaskoczeniem, zwłaszcza dla małego jubi-

lata. Patryk początkowo był tak onieśmiony i zaskoczony faktem, że panowie na motorach przyjechali specjalnie dla niego, że nie potrafił nawet okazać wypełniającej go radości. „Najfajniejszy był zielony, a najbardziej podobał mi się ten czerwony, ale z niego spadałem”- mówi Patryk. Chociaż minął już miesiąc, Patryk codziennie przed zaśnięciem modli się za „harleyowców”, żeby do niego przyjechali i żeby było jeszcze więcej tych „zielonych”. Cieszy się z każdego otrzymanego prezentu, który przypomina mu o tej wspaniałej imprezie. Wierzymy, że skoro tylu ludzi chciało z własnej inicjatywy zorganizować tak niecodzienną niespodziankę, to nie może być ciągle źle. Teraz może być tylko lepiej. Dla takich wrażeń warto żyć. Na przekór chorobie życzymy Patrykowi takich samych cudownych czwartych, piątych... urodzin w tak wspaniałym gronie poszerzonym o kolejne ilości „dużych motorów”.

Z serca dziękujemy wszystkim osobom z Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci, które przyczyniły się do zorganizowania tych urodzin, oraz motocyklistom z Rzeszowa, którzy zechcieli przyjechać specjalnie dla naszego syna.

Mama Patryka



Dla Julki

*Spokój u nas istnieć przestał
Gdy rok temu Bóg Ciebie zesłał
Ale to właśnie Jemu zawdzięczamy,
Że „Charkusia” w rodzinie mamy.*

*Jesteś dużą już dziewczynką
Z bardzo uroczą piękną minką
Każdy zazdrości Ci fryzury
Bo to 100% dar natury
Ten irokez wszystkich zniewala
Na kolana wręcz powala.*

*Cieszymy się każdą chwilą gdy jesteś wśród nas
Bo to dla nas cenny czas.
Ale mamy wciąż nadzieję,
Której nic w świecie nie zachwieje,
Że zostaniesz długo z nami
Bo my Cię Aniołku bardzo kochamy.*

*Także mój „potworku” kochany,
Kończysz rok już, o rany!*

Dla Julki z okazji 1 urodzin siostra Basia



„Światu potrzeba bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię (...), którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą!”

Jan Paweł II

„Spraw radość innym. Pomyśl o swojej rodzinie, pociesz chorego, pomóż ubogiemu, odwiedź samotnego. A pewnego dnia nagle poczujesz, że jesteś szczęśliwy”.

Phil Bosmans

„Przyjmij z wdzięcznością każdy dzień, jedyny w swoim rodzaju. Bierz udział w zmartwychwstaniu innych ludzi, nieś z nimi ich ciężary”.

Aino Gundersen

„Staraj się być łagodny. Uczynь wszystko, co tylko możliwe, aby zrozumieć drugiego człowieka, być mu pomocą. Spróbuj dociec, dlaczego odczuwa osamotnienie i cierpienie”.

Phil Bosmans

„Nie jedźcie szybciej niż wasz Anioł Stróż może latać”.

Gotthart Rieger

„Bądźcie żywym wyrazem dobroci Boga. Dla dzieci, dla biednych, dla wszystkich, którzy cierpią i są samotni, miejcie zawsze uśmiech radości. Ofiarujcie im nie tylko swą opiekę, ale także swoje serce”.

Matka Teresa z Kalkuty

„To, co możesz uczynić, jest tylko maleńką kroplą w ogromie oceanu, ale jest właśnie tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu”.

Albert Schweitzer

„Przyjaciela szanujemy w jego obecności, chwalimy go pod nieobecność i pomagamy mu w biedzie”.

Cesare Cantu

„Podstawowymi czynnikami dla wszystkich form miłości są: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie”.

Erich Fromm

„Wiara jest okiem dla tej rzeczywistości, której nie można zobaczyć”.

Carlo Caretto

„Kiedy nadejdzie godzina, że i mnie ogarnie noc cierpienia i śmierci, nie pozostanie mi nic innego, jak ufnie powiedzieć „tak”, wobec wszystkiego co ma mnie spotkać”.

Phil Bosmans

„Ktoś, kto nie wierzy w życie wieczne i przeżywa śmierć bez żadnej nadziei, z pewnością osiąga szczyt całkowitego opuszczenia”.

Christian Chabanis

„Śmierć nie jest tylko częścią ludzkiego życia. Stanowi swego rodzaju próg, za którym otwiera się przejście do nowego życia, prowadzące na drogę biegnącą po nie mających początku ani końca polach wieczności”.

Gianfranco Ravasi

„W podróży życia nie ma prostych dróg: wszystkie są z góry lub pod górę”.

Arturo Graf

„Wierzę, że w każdej sytuacji krytycznej Bóg zechce nas obdarzyć taką wytrwałością, jaka nam jest potrzebna. Nie udziela jej nam jednak przed czasem, byśmy nie pokładali nadziei w sobie, lecz tylko w Nim. Dzięki tej wierze potrafimy pokonać wszelki lęk o przyszłość”.

Dietrich Bonhoeffer

ANETKA

Było piękne lipcowe popołudnie 2006 roku. 16 letnia Anetka wróciła z basenu bardzo szczęśliwa. Była tam razem z koleżankami. Podczas przygotowywania kolacji, opowiadała mi jak spędziła cały dzień. Nagle upadła na podłogę i wyprężyła się. Zadzwoiłam po pogotowie. Przyjechało natychmiast. W szpitalu Anetka wkrótce odzyskała przytomność...

W drugim dniu pobytu na Oddziale w Rzeszowie wykonano tomografię i rezonans. Wyniki miały być za kilka godzin. Czekałam na nie z niecierpliwością, czas oczekiwania wydawał się wiecznością. Wkrótce ordynator wezwała mnie do siebie. Pielęgniarka dała mi jakieś tabletki i kazała usiąść. Po paru minutach rozmowy lekarka odczytała wyrok na moje dziecko! Olbrzymie wodogłowie oraz liczne guzy. Zemdlalam...

Gdy doszłam do siebie chciałam się uśmiechać, ale nie mogłam. W głowie kłębiło się milion pytań. Czy to już koniec naszego szczęścia i radości. Anetka była naszym adoptowanym dzieckiem. Wzięliśmy ją malariką ze szpitala. Co teraz, jak dalej żyć? Jak pogodzić się?

Zaczęło się nasze cierpienie i walka o zdrowie córki. Anetkę przewieziono na neurologię. 8 sierpnia 2006 roku założono zastawkę w celu usunięcia wodogłowia. Potem przewieziono do Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie 28 sierpnia 2006 roku wykonano biopsję i trepanację. Wynik: wielogniskowy proces rozrostowy. Z neurochirurgii przekazano nasze dziecko na onkologię,



gdzie rozpoczęło się leczenie chemią.

27 października 2006 roku założono córce centralne wejście żyłne. Przez pół roku ciągnęły się serie powikłań. Przez 7 tygodni Anetka była na naświetleniach. W szpitalu obchodziła 17 urodziny. Zrobiłam wszystko by była szczęśliwa. Po 6 tygodniach od naświetlań zrobiono pierwszy rezonans. Liczne ogniska rozrostowe troszkę się zmniejszyły, kręgosłup został bez zmian.

Cieszyłam się, wreszcie po półtora roku walki coś optymistycznego. Jednak radość trwała tylko 2 tygodnie. Anetka robiła się coraz słabsza, drżąca. Po olbrzymiej dawce promieniowania zaczęły pojawiać się powikłania jedne po drugich. Od świąt 2007 roku praktycznie przestała chodzić, sama nie siedziała. Mimo to zaczęliśmy nauczanie indywidualne. Chociaż po biopsji straciła pamięć, to bardzo chciała uczyć się czegoś nowego.

Adres Hospicjum odpisałam z gazetki w szpitalu, nosiłam go w portfelu przez pół roku. Pewnego dnia w chwili wielkiego zalamania, gdy już nie mogłam podnieść sama córki zadzwoniłam pod wskazany numer. Na drugi dzień zjawił się u nas profesjonalny Zespół Hospicjum: Pani doktor Jolanta Żółta i nasza pielęgniarka Danusia Szajdecka. Obie uśmiechnięte, przemiłe panie, pełne ciepła i życzliwości. Już po paru minutach wiedziałam, że postąpiłam słusznie.

Dziś bardzo się cieszę, że nas odwiedzają, nie jesteśmy już same w walce o zdrowie.

Od stycznia 2008 roku jesteśmy pod stałą opieką lekarską,



pielęgniarską, rehabilitacyjną i psychologiczną, a także duchową. Dzięki Hospicjum moje życie jest spokojniejsze, wiem że w każdej chwili mogę zadzwonić po radę i pomoc. Córka chodzi, ćwiczy, próbujemy grać w piłkę i badminton. Z radością czekamy na odwiedzin i częściej potrafimy się uśmiechać. Choroba jakby się zatrzymała. Następne badania mamy w grudniu.

Dziękujemy całemu zespołowi Hospicjum za serce i troskę, którą nas otaczają.

Mama Anety



Politechnika - Dzieciom i zbiórki pieniędzy przed świętami



Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci składa podziękowanie Politechnice Rzeszowskiej za prowadzoną przez ponad miesiąc akcję: „Politechnika – Dzieciom”. Dochód uzyskany z różnych dzieł to ponad 10. 000 zł.

W sposób szczególny podziękowanie kierujemy do następujących osób:

- Jego Magnificencja - prof. dr hab. inż. Andrzej Sobkowiak – Rektor Politechniki Rzeszowskiej;

- Jego Magnificencja – prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak – Prorektor ds. Kształcenia Politechniki Rzeszowskiej;

- p. Łukasz Szuba – Samorząd Studentów Politechniki Rzeszowskiej;

- p. Wojciech Goclon - Samorząd Studentów Politechniki Rzeszowskiej.

W akcję „Politechnika – Dzieciom” wchodziły następujące przedsięwzięcia:

- zbiórka pieniężna wśród pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej – 6. 000 zł;

- kiermasz świąteczny – 1. 500 zł.;

- wsparcie działalności hospicjum



przez Panią Poseł – 300 zł;

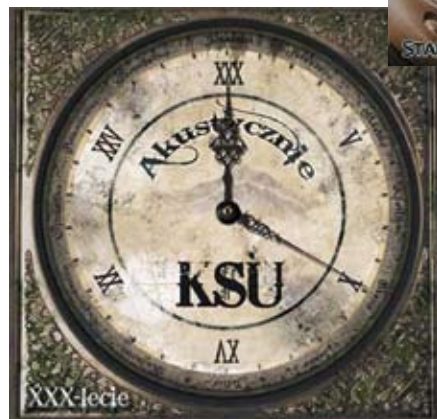
- jasełka;

- licytacja piłki siatkowej podpisanej przez siatkarki Asseco Resovia – cena 2. 025 zł. Piłkę wylicytował Ziggy z Houston, Texas, USA;

- licytacja grafiki „Pomnikowe drzewa” – autor: prof. dr hab. inż. Leszek Woźniak (Prorektor ds. Kształcenia Politechniki Rzeszowskiej). Dzieło osiągnęło cenę 197. 50 zł. Nabywcą stał się p. Dariusz z Ropczyc;

- licytacja płyty KSU – cena 200 zł. Nabywcą stał się p. Jaromir z Warszawy;

- Kurs DJ – cena 66 zł. Nabywcą jest p. Mike z Krakowa.



Zbiórki pieniężne były prowadzone przed Bożym Narodzeniem w następujących miejscach:

- Zespół Szkół Technicznych w Rzeszowie: 1. 280, 30 zł.;

- Makro: 15. 395, 91 zł.;

- Frac: 2. 041, 20 zł.;

- Sąd: 1. 541, 40 zł.;

- Kiermasz: 1. 449, 62 zł.;

- Beverly Hills: 730, 82 zł.;

- Carrefour: 2. 042, 94 zł.;

- Politechnika Rzeszowska: 5. 915, 01 zł.;

- VI Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie: 6. 354, 99 zł.;

- Przedszkole: 327, 14 zł.

Razem: 37. 079, 33 zł.

W szczególności dziękujemy p. Jolan-

cie Domańskiej - Dyktor „Makro” za pozwolenie przeprowadzenia akcji na terenie hipermarketu i p. Katarzynie Mierzwa, od której otrzymaliśmy bezinteresowną pomoc w przeprowadzeniu tej akcji.



Fundacja przeznaczyła zebrane pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu. Kupiono asystor kaszlu i koncentrator tlenu.

Dziękujemy nabywcom licytowanych dzieł za wsparcie opieki nad chorymi dziećmi... Dziękujemy wszystkim, którzy wrzucili datki do puszek... Okazujecie tymi gestami „czułe serce otulające serduszka naszych dzieci...”

Dziękujemy także p. Stanisławowi – administratorowi hospicyjnej strony „www”, który poprowadził licytację internetowe i służył cennymi wskazówkami.



Hospicyjna wigilia

W niedzielę 7 grudnia 2008 r., miało miejsce przedświąteczne spotkanie Grupy Wsparcia dla Rodziców w Żałobie. Wzięli w nim udział rodzice zmarłych dzieci oraz personel Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

O godz. 14: 00 została odprawiona Msza święta w intencji zmarłych dzieci, oraz za rodziców, rodzeństwo i personel.

W czasie Eucharystii rodzice i pielęgniarki zapalili symboliczne znicze i ustawili je przy ołtarzu. Po Mszy świętej nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwami i „Litanią imion” zmarłych dzieci.

W drugiej części spotkanie nawiązało do tradycji wigilijnej. Kapelan odczytał tekst o narodzeniu Chrystusa i złożył wszystkim życzenia. Następnie wszyscy składali sobie życzenia indywidualnie, łamali się opłatkiem.

Wigilia została przygotowana przez rodziców i przez personel. Na stole pojawiły się różne dania i podczas posiłku rodzice podejmowali wspólnie i z personelem rozmowy o swoich zmarłych dzieciach i o rodzinach.

Po obfitym poczęstunku pojawił się św. Mikołaj z dwoma aniołami, które rozmawiały z dziećmi i rozdawały im prezenty świąteczne.

Ostatnią częścią spotkania było dekorowanie drzewka – choinki. Rodzice, dzieci i personel, na czystych – białych bańkach pisali imiona swoich zmarłych i żywych dzieci, swoje i bliskich, a później dekorowali choinkę. Ten gest miał im uświadomić łączność z dziećmi podczas świąt.



*A nadzieja znów wstąpi w nas
Nieobecnych pojawią się cienie
Uwierzymy kolejny raz
W jeszcze jedno Boże Narodzenie
I choć przygasał świąteczny gwar
Bo zabrakło znów czyjś głos
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj
Wbrew tak zwanej ironii losu*

*„Kolęda dla nieobecnych”
Beata Rybotycka*



Kiermasz świąteczny w Szkole Podstawowej w Budziwoju

W przededniu Świąt Bożego Narodzenia w Szkole Podstawowej w Budziwoju zorganizowaliśmy podczas wywiadówki kiermasz prac uczniowskich. Uczniowie naszej szkoły samodzielnie wykonali ozdoby choinkowe i upominki bożonarodzeniowe, które następnie zostały sprzedane rodzicom. Uzyskaną kwotę 271 zł wpłaciliśmy na konto fundacji.

Całej akcji towarzyszył konkurs plastyczny pod hasłem: „Nadzieja - to co ja mogę dać...”. Zaangażowanie uczniów w podjęte działania przeszło nasze oczekiwania i potwierdziło przekonanie, że należy organizować tego typu akcje. Całym sercem jesteśmy z Wami i składamy najserdeczniejsze życzenia, dużo miłości, wytrwałości i nadziei w Nowym Roku.

Opiekun Samorządu Uczniowskiego
Agnieszka Kondraciuk

NAJWIĘKSZA AKCJA 120 WOŁONTARIUSZY W MIKOŁKOWYCH CZAPKACH

I Ty możesz mieć czerwoną czapkę...! – pod tym hasłem uczniowie, nauczyciele VI Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie i Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci zorganizowali zbiórkę pieniędzy do puszek i potrzebnych rzeczy dla podopiecznych Hospicjum z okazji św. Mikołaja.

Akcja mikołajkowa na rzecz dzieci nieuleczalnie chorych i ich rodzin została przeprowadzona w dniu 3 grudnia 2008 r., na 4 godzinie lekcyjnej we wszystkich szkołach średnich w Rzeszowie.

Zbrano łącznie: 6354, 99 zł., oraz dużą ilość zabawek, artykułów spożywczych i szkolnych.

Dar został przekazany na opiekę nad chorymi dziećmi, sprawowaną przez nasze hospicjum.

Akcję wspierali: Radio Centrum, Akademia Małych Odkrywców, Super Nowości, TVP Rzeszów, A.M.B. Polska Centrum Promocyjne.



Pamiętajcie o nas

*Wiem - niezamożni jesteście,
Choć nie najbiedniejsi w świecie.
I zdrowie Wam dopisuje...
I długo żyć będziecie...*

*Nas, los doświadcza okrutnie,
Każdego dnia i nocy
A też się cieszyć chcemy,
Wzywamy więc - POMOCY!*

*Ruszcie więc Wasze serduszka,
Ruszcie też i portfele,
Dajcie choć parę złoty
A będzie nam weselej.*

*Dajcie to co możecie
A radość nam sprawicie,
To może uratować
Niejedno małe życie.*

*Dziękujemy Wam z góry,
Dziękujemy serdecznie,
Życząc świąt radosnych
I zdrowych koniecznie.*

*Życząc świąt wesołych
I dobra wszelkiego...
PAMIĘTAJCIE O NAS
Wszystkiego dobrego...*

Wolontariusze hospicjum



Wspaniały Dar dla naszego Hospicjum



i bezinteresowności rodaków, ale za każdym razem takie gesty nas rozczulają do łez. W takich chwilach znika nasze zmęczenie czy wątpliwości.

Wasza bezinteresowna chęć pomagania naszym podopiecznym i ich rodzinom, daje powód do dumy i radości. Dowodzicie, że dzisiejszy, zagoniony człowiek, nie zagubił wrażliwości i współczucia. Dodatkową premią dla nas jest Wasze zaufanie, wierzyście, że taka darowizna posłuży potrzebującym a nie naszej wygodzie.

Dziękujemy Wam drodzy Darczyńcy, dziękujemy tym, którzy wyposażyli nas tak wspaniale ale dziękujemy również tym z Was, którzy wspieracie nas w każdy inny sposób.

Lek. med. Jolanta Żółta
Wiceprezes Fundacji

Z ogromnym wzruszeniem i radością, pragniemy poinformować, że otrzymaliśmy w darze, tak potrzebny, samochód z napędem na cztery koła, pozwalający dojechać do każdego z naszych podopiecznych.

Grupa osób, pragnących pozostać anonimowymi, w sposób spontaniczny, zareagowała na nasz apel o pomoc w zakupie takiego samochodu. Ludzie zamieszkali lub pracujący w Ropczycach, Iwierzycach, Zgłobniu, Trzcianie, Dębicy, Sedziszowie Młp. i Mielcu zebrali pieniądze, i w naszym imieniu, zakupili samochód terenowy marki Honda CRV.

Następnie dokonali wszelkich napraw, przeglądów, uzupełnili wyposażenie, wymienili opony. Uzyskali także pomoc serwisu firmowego Hondy, w którym dokonano ostatecznego przeglądu. Na koniec samochód w pełnym zakresie ubezpieczyli, a nawet zatankowali do pełna. Nam pozostało jedynie zarejestrowanie nowego nabytku.

Coraz częściej spotykamy się z ofiarnością



Żaden człowiek nie powinien umierać w samotności

25 lutego 2008 r. papież Benedykt XVI przyjął na audiencji uczestników XIV Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii «Pro Vita» i zorganizowanego przez nią kongresu poświęconego tematowi: «Towarzystwo człowiekowi nieuleczalnie choremu i umierającemu — wskazania etyczne i praktyczne». W kongresie oprócz członków Akademii uczestniczyło ponad 300 specjalistów z zakresu etyki, medycyny, prawa i teologii.

Drodzy bracia i siostry!

Z wielką radością witam was wszystkich, uczestników kongresu poświęconego tematowi: «Towarzystwo człowiekowi nieuleczalnie choremu i umierającemu — wskazania etyczne i praktyczne», zorganizowanego przez Papieską Akademię «Pro Vita». Kongres odbywa się jednocześnie z XIV Zgromadzeniem Ogólnym Akademii, której członkowie również są obecni na tej audiencji. Dziękuję przede wszystkim prezesowi biskupowi Sgreccii za uprzejme słowa powitania; dziękuję również całemu prezydium, Radzie Zarządu Papieskiej Akademii, wszystkim współpracownikom oraz członkom rzeczywistym, honorowym i korespondencyjnym. Z serdecznym i pełnym wdzięczności pozdrowieniem pragnę zwrócić się do prelegentów tego ważnego kongresu, jak również do wszystkich jego uczestników, przybyłych z różnych krajów świata. Moi drodzy, wasze wielkoduszne zaangażowanie i wasze świadectwo naprawdę zasługują na pochwałę.

Już same tytuły referatów kongresowych wskazują na szeroki zakres waszych refleksji i ich przydatność w obecnych czasach, w szczególności w dzisiejszym zsekularyzowanym świecie. Staracie się dać odpowiedzi na jakże liczne problemy, jakie rodzi każdego dnia nieustający postęp nauk medycznych, wspomaganych w swej praktyce w coraz większym stopniu przez skomplikowane urządzenia techniczne. W związku z tym przed wszystkimi, a w szczególności przed Kościołem, ożywianym przez zmartwychwstałego Pana, pojawia się niecierpiące zwłoki wyzwanie, by na rozległym horyzoncie życia ludzkiego nie zabrakło blasku prawdy objawionej i oparcia w nadziei.

Kiedy gaśnie życie w podeszłym wieku bądź u zarania ziemskiego istnienia, czy też z nieprzewidzianych przyczyn w okresie jego pełnego rozkwitu, nie należy upatrywać w tym jedynie końca życia biologicznego czy zamykającej się biografii, lecz trzeba dostrzec nowe narodziny i odnowione życie, ofiarowane przez

Zmartwychwstałego temu, kto nie sprzeciwił się własnowolnie Jego miłości. Wraz ze śmiercią kończy się ziemska egzystencja, lecz śmierć otwiera także przed każdym z nas, poza czasem, życie pełne i ostateczne. Pan życia towarzyszy choremu człowiekowi jako Ten, który żyje i daje życie; Ten, który powiedział: «Ja przyszedłem po to, aby (...) miały życie, i miały je w obfitości» (J 10, 10), «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie» (J 11, 25), a «Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym» (J 6, 54). W owej uroczystej i świętej chwili wszystkie wysiłki, jakie podejmowaliśmy z chrześcijańską nadzieją, by udoskonalić samych siebie i powierzony nam świat, zostają oczyszczone przez łaskę i nabierają sensu i wartości dzięki miłości Boga Stwórcy i Ojca. Kiedy w chwili śmierci związek z Bogiem w pełni się urzeczywistnia w spotkaniu z «Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas ‘żyjemy’» (Spe salvi, 27). Dla wspólnoty wierzących to spotkanie człowieka umierającego ze Źródłem Życia i Miłości jest darem, który ma wartość dla wszystkich, wzbogaca komunie wszystkich wiernych. Dlatego wspólnota, nie tylko rodzina, ściśle grono krewnych, lecz — w granicach możliwości i w takiej formie, jak jest to możliwe — cała wspólnota, która była związana z umierającą osobą, powinna poświęcać temu wydarzeniu uwagę i w nim uczestniczyć. Żaden wierzący nie powinien umierać w samotności i opuszczeniu. Matka Teresa z Kalkuty ze szczególną troskliwością wyszukiwała nędzarzy i opuszczonych, ażeby przynajmniej w chwili śmierci mogli — w ramionach siostr i braci — zaznać ciepła obecności Ojca.

Lecz nie tylko wspólnotę chrześcijańską — ze względu na jej szczególne więzi nadprzyrodzonej komunii — obowiązuje asystowanie swoim członkom w tajemnicy cierpienia i śmierci oraz narodzin do nowego życia i oddawanie jej czci. W rzeczywistości cała społeczność, za pośrednictwem swoich struktur medycznych i społecznych, winna okazywać szacunek życiu i godności osoby ciężko chorej i umierającej. Świadome faktu, że «to nie nauka odkupuje człowieka» (Spe salvi, 26), całe społeczeństwo, a w szczególności środowiska związane z nauką medyczną mają obowiązek wyrażać solidarną miłość, chronić i szanować życie ludzkie w każdej chwili jego ziemskiego rozwoju, a zwłaszcza wtedy, kiedy cierpi na skutek choroby bądź jest w fazie terminalnej. Bardziej konkretnie, chodzi o to, by zapewnić każdemu czło-



wiekowi, który tego potrzebuje, konieczną pomoc w postaci terapii oraz odpowiednich zabiegów medycznych, dostosowanych do indywidualnego przypadku i stosowanych zgodnie z zasadą proporcjonalności środków terapeutycznych, pamiętając zawsze o moralnym obowiązku podawania przez lekarza i przyjmowania przez pacjenta tych środków służących podtrzymaniu życia, które w konkretnej sytuacji wydają się «zwyczajne». Jeżeli chodzi natomiast o terapie wiążące się z dużym ryzykiem bądź takie, które rozważa nakazywałyby uznać za «nadzwyczajne», ich zastosowanie należy traktować jako moralnie dozwolone, lecz nie obowiązujące. Ponadto, zawsze trzeba zapewniać każdemu konieczne i należyte leczenie, jak również pomoc rodzinom najbardziej doświadczonym przez chorobę jednego z członków, zwłaszcza gdy jest ona ciężka i długotrwała. Również w zakresie norm dotyczących pracy — zazwyczaj z chwilą narodzin dziecka członkom rodziny przysługują specjalne prawa; w analogiczny sposób, a zwłaszcza w pewnych okolicznościach, podobne prawa należałoby przyznać bliskim krewnym, gdy w rodzinie jest chory w fazie terminalnej. Solidarne i humanitarne społeczeństwo nie może nie brać pod uwagę trudnych sytuacji rodzin, które niekiedy przez długi czas w domu muszą zapewniać opiekę osobom ciężko chorym i niesamodzielnym. Większy szacunek dla indywidualnego życia ludzkiego wiąże się nieuchronnie z potrzebą konkretnej solidarności wszystkich i każdego człowieka, stanowiąc jedno z najpilniejszych wyzwań naszych czasów.

Jak przypomniałem w Encyklice *Spe salvi*, «zasadniczo miarę człowieczeństwa określa się w odniesieniu do cierpienia i do cierpiącego. Ma to zastosowanie zarówno w przypadku jednostki, jak i społeczeństwa. Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, również duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i nieludzkim» (n. 38). W złożonym społeczeństwie, na które silny wpływ wywierają mechanizmy związane z wymogami produktywności i ekonomii, osobom słabym i rodzinom najuboższym w okresach ekonomicznych trudności i — albo — choroby, grozi ruina. W dużych miastach jest coraz więcej osób w podeszłym wieku i samotnych, także w czasie ciężkiej choroby i w obliczu śmierci. W takich sytuacjach pojawiają się argumenty przemawiające za eutanazją, zwłaszcza gdy górę bierze utylitarystyczna wizja osoby. W związku z tym przy tej okazji raz jeszcze powtarzam, że Kościół, zgodnie ze swym wielowiekowym nauczaniem, zdecydowanie i niezmiennie potępia ze względów etycznych wszelkie formy eutanazji bezpośredniej.

Harmonijne współdziałanie społeczeństwa i wspólnoty wierzących winno zmierzać do tego, by wszyscy mogli nie tylko godnie i odpowiedzialnie żyć, lecz także przeżywać chwile próby i śmierci, doświadczając braterstwa i solidarności, również wtedy, gdy jest to śmierć w rodzinie ubogiej lub na łóżku szpitalnym. Kościół za pośrednictwem swoich instytucji już działających oraz poprzez nowe inicjatywy musi dawać świadectwo czynnej miłości, zwłaszcza w krytycznych sytuacjach osób, które nie są samodzielne i nie mogą liczyć na pomoc ze strony rodziny, a także w przypadku ciężko chorych, wymagających leczenia paliatywnego, jak również właściwej opieki religijnej. Z jednej strony duchowa mobilizacja wspólnot parafialnych i diecezjalnych, a z drugiej, tworzenie bądź reorganizowanie struktur podlegających Kościołowi będą mogły ożywić i uwrażliwić całe środowisko społeczne, tak aby każdy człowiek cierpiący, a w szczególności ten, który stoi w obliczu śmierci, otrzymał dowody solidarności i został obdarzony miłością. Społeczeństwo ze swej

strony musi zapewnić należyte wsparcie rodzinom, które decydują się zaopiekować w domu, niekiedy przez długi czas, osobami dotkniętymi chorobami degeneratywnymi (nowotworowymi, neurodegeneratywnymi itd.) bądź wymagającymi szczególnie absorbującej opieki. W szczególności potrzebne jest współdziałanie wszystkich żywotnych i odpowiedzialnych sił społecznych z tymi placówkami specjalnej opieki, które potrzebują licznego i wyspecjalizowanego personelu oraz stosują szczególnie kosztowną aparaturę. Przede wszystkim w tych właśnie dziedzinach harmonijne współdziałanie Kościoła oraz instytucji może być szczególnie cenne w zapewnieniu niezbędnej pomocy życiu ludzkiemu w chwili, gdy jest ono bezbronne.

Ufam, że na tym międzynarodowym kongresie, który odbywa się w powiązaniu z jubileuszem objawień w Lourdes, uda się wypracować nowe rozwiązania, mające na celu polepszenie sytuacji tych, którzy zmagają się z chorobą w postaci terminalnej; zachęcam was, abyście nadal pełnili swoją godną pochwałę posługę życiu w każdej jego fazie. W tym duchu zapewniam was o moim wsparciu dla waszej pracy poprzez modlitwę i udzielam wam specjalnego błogosławieństwa apostołskiego.



Wycieczka Grupy Wsparcia



W sobotę 22 listopada 2008 r. spotkanie Grupy Wsparcia dla Rodziców w Żalobie odbyło się podczas wycieczki do Kalwarii Paclawskiej k. Przemyśla. W wycieczce wzięło udział 10 osób.

W mroźny poranek udaliśmy się do Kalwarii Paclawskiej. Dotarliśmy na szczyt pod klasztor przed południem. Uczestniczyliśmy najpierw we Mszy świętej razem z grupą dzieci z rzeszowskiej parafii św. Józefa Kalasancjusza.

Po Eucharystii mieliśmy okazję uczczenia przez pocałowanie relikwii

Krzyża Świętego i osobistą modlitwę przed obrazem. Jeden z ojców franciszkanów opowiedział nam historię Kalwarii, klasztoru i cudownego Obrazu „Słuchającej Matki”.

Była okazja zakupienia pamiątek i oczywiście smaczny obiad w Domu Pielgrzyma...

Po obiedzie poszliśmy na taras widokowy by zobaczyć w oddali Ukrainę. Po powrocie do Domu Pielgrzyma, w przytulnej kawiarence, rodzice opowiadali o sobie, swoich rodzinach i ukochanych dzieciach, które odeszły...



Wycieczka była bardzo dobrym pomysłem... Chcemy w przyszłości kontynuować tę formę Grupy Wsparcia, także z udziałem dzieci.



REALIZUJEMY PROJEKT WOLONTARIAT

– SPOŁECZNE ZAANGAŻOWANIE DLA DOBRA INNYCH

Fundacja pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty realizuje projekt: „Wolontariat – społeczne zaangażowanie dla dobra innych”.

Celami projektu są:

1. Pobudzanie aktywnych postaw nakierowanych na wspólne rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych poprzez oddolne inicjatywy, w tym szczególnie przez wolontariat.

2. Zapobieganie wykluczeniu osób nieuleczalnie chorych objętych opieką hospicyjną z życia społecznego, w szczególności dzieci.

Fundacja planuje stworzyć sieć grup wolontariuszy w różnych miastach naszego województwa. Grupy te będą prowadzone przez przeszkolonych nauczycieli – animatorów wolontariatu hospicyjnego. Zaangażowana młodzież w różny sposób będzie pomagać swoim chorym rówieśnikom.

W pierwszym etapie projektu udało się nam pozyskać 20 nauczycieli, z różnych miast województwa, pracujących w różnych typach szkół ponadgimnazjalnych.

Kolejnym krokiem było przygotowanie materiałów szkoleniowych, druk ulotek, biuletynów, pomocy dydaktycznych, ustalenie harmonogramu szkolenia i zaproszenie specjalistów, którzy je poprowadzili.

Szkolenie odbyło się w dniach od 14 do 17 stycznia 2009 r., w ośrodku doskonalenia nauczycieli w Czudcu.

Program szkolenia obejmował następujące zagadnienia:

1. Założenia i cele projektu: „Wolontariat – społeczne zaangażowanie dla dobra innych” - Rafał Ciupiński, Prezes Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci;

2. Organizacja Pożytku Publicznego - aspekty prawne, jak zorganizować zbiórkę publiczną, ustawa o wolontariacie - Paweł Baj – prawnik;

3. Idea opieki hospicyjnej nad dziećmi - lek. med. Jolanta Żółta, spec. pediatrii i neonatologii, Kierownik Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci;

4. Cierpienie, choroba, śmierć - trudne pytania, trudne odpowiedzi - zacznijmy od siebie próbę zrozumienia - mgr Agnieszka Jankowska – Rachel, psycholog kliniczny, psycholog Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci;

5. Tematyka hospicyjna i wolontariat w szkołach z młodzieżą - jak poruszyć trudny temat opieki hospicyjnej w szkołach – mgr Agnieszka Jankowska – Rachel;

6. Jak utworzyć i koordynować, wspierać i nadzorować pracę wolontariusza hospicyjnego - warsztaty z trenerem - Sylwia Romańczak, Fundacja Świętego Mikołaja;

7. Jak motywować wolontariuszy, moja motywacja, narzędzia i metody pracy z grupą wolontariuszy – Sylwia Romańczak;

8. Jak przeprowadzić skuteczne szkolenie, spotkanie w szkołach dla wolontariuszy na temat opieki hospicyjnej - warsztaty z trenerem – Sylwia Romańczak;

9. Jak utworzyć indywidualny program dla każdej grupy wolontariuszy, warsztaty z trenerem – Sylwia Romańczak;

10. Koordynacja działań grupy wolontariuszy, warsztaty z trenerem – Sylwia Romańczak;

11. Rozdanie certyfikatów, podsumowanie szkolenia – Rafał Ciupiński.

Nauczyciele – koordynatorzy będą teraz w swoich placówkach tworzyć szkolne grupy wolontariatu hospicyjnego.

Projekt jest realizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.



Mamy wolontariuszy medycznych



Od początku października 2008 roku w Podkarpackim Hospicjum dla Dzieci prowadziliśmy szkolenie wolontariuszy medycznych. Będą oni pomagać rodzicom w opiece nad nieuleczalnie chorymi dziećmi.

Kandydaci wysłuchali cykl wykładów z medycyny i opieki paliatywnej:

1. „Choroby ograniczające życie w aspekcie pracy wolontariusza medycznego”;
2. „Pielęgnacja dziecka chorego – obserwacja pacjenta, toaleta, postępowanie przeciwodleżynowe”;
3. „Kompleksowe postępowanie fizjoterapeutyczne z pacjentem obłożnie chorym”;
4. „Zasady komunikacji z dzieckiem nieuleczalnie chorym i



rodziną, sposoby radzenia sobie z trudnymi sytuacjami i emocjami, predyspozycje psychiczne do pracy z chorym”;

5. „Duchowość w opiece nad nieuleczalnie chorym i jego rodziną, sens cierpienia, dawanie nadziei”;

6. „Rola wolontariusza medycznego w hospicjum, dokumentacja wolontariusza, prawa i obowiązki wolontariusza”.

Po wykładach teoretycznych, w listopadzie i grudniu, wolontariusze odbywali zajęcia praktyczne w domach pacjentów pod opieką lekarza, pielęgniarki lub fizjoterapeuty.

Wizyty wolontariuszy w domach cieszą się dużym uznaniem ze strony naszych podopiecznych i ich rodziców.

Uwieńczeniem projektu było wręczenie zaświadczeń kursu naszym nowym wolontariuszom i zawarcie między nimi i hospicjum porozumienia o wolontariacie.

Projekt: „Rozwój Wolontariatu Medycznego” został zorganizowany przy współudziale finansowym Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej w Rzeszowie.



*Nie to jest najważniejsze,
jak długo żyję,
ani co jestem w stanie osiągnąć
i czym się pochwalić.
Najważniejsze jest to,
że otwieram swoje serce
i z sercem otwartym na oścież żyję
każdą chwilą.*

Anzelm Grűn

Fundacja Podkarpackie Hospicjum Dla Dzieci
zajmuje się domową opieką
nad dziećmi nieuleczalnie chorymi i ich rodzinami

Jest zespołem opieki paliatywnej działającym
na terenie województwa podkarpackiego

Hospicjum otacza dzieci opieką w chwili,
gdy nie można już powstrzymać postępu choroby
i wiadomo, że żadna ze znanych metod leczenia
przyczynowego nie będzie skuteczna.
Celem pracy zespołu jest zapewnienie tym dzieciom opieki
(leczenie objawów) oraz towarzyszenie im i ich rodzinom.

Domowa opieka hospicyjna umożliwia
spędzenie czasu jaki im pozostał poza szpitalem
- we własnym domu.

Bo tylko dom stwarza atmosferę bezpieczeństwa.
Tylko w domu mały pacjent chroniony
jest miłością najbliższych.



Fundacja
Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci

Organizacja Pożytku Publicznego



Adres:
35-045 Rzeszów,
ul. Hetmańska 21, p. 226

Telefony:
tel./fax 017 853 48 18
tel. dyżurny: 0 662 091 443

Internet:
e-mail: hospicjum@podkarpackie.pl
www.hospicjum-podkarpackie.pl

KRS: 0000265120
REGON: 180168889
NIP: 813 34 76 177

Konto bankowe:
Kredyt Bank I/O Rzeszów
nr: 20 1500 1100 1211 0005 1667 0000

Projekt został zrealizowany przy wsparciu
udzielonym przez Islandię, Liechtenstein
i Norwegię ze środków Mechanizmu
Finansowego Europejskiego Obszaru
Gospodarczego oraz Norweskiego
Mechanizmu Finansowego oraz budżetu
Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu
dla Organizacji Pozarządowych.





**Fundacja
Podkarpackie Hospicjum
dla Dzieci**

Organizacja Pożytku Publicznego



POMÓŻ NAM POMAGAĆ



**Przeznacz jeden procent podatku
hospicjum dla dzieci**

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci jest Organizacją Pożytku Publicznego, co umożliwia poddażkom przekazanie na jej rzecz jednego procenta podatku dochodowego

Możemy skutecznie pracować tylko wtedy, gdy ludzie dobrej woli wspierają nas w naszych działaniach, dlatego prosimy Cię o Twój 1% podatku dochodowego.

Dzięki Państwu ofiarności pomagamy wielu dzieciom, dla których medycyna jest bezsilna.

Jak przekazać 1% podatku dla Fundacji?

*W zeznaniu podajemy nazwę organizacji: **Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci** oraz numer jej wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego: **0000265120**.*

*Polecamy do pobrania **bezpłatny program do rozliczenia podatku za 2008 rok**. W tej wersji programu PITy 2008 Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci pojawia się jako domyślna OPP, uprawniona do otrzymania 1% podatku.*

Sprawozdania Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci oraz informacje o działalności hospicjum znajdziesz na : www.hospicjum.podkarpackie.pl

Masz do nas pytania, napisz: hospicjum18@wp.pl

Serdecznie dziękujemy za wsparcie!